



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 22 (362) • 31 marca 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częścik

Wybory w Izraelu. Aspekty międzynarodowe

Jan Bury

Wybory parlamentarne w Izraelu, które zakończyły się zwycięstwem partii Kadima, przybrały charakter referendum w sprawie jednostronnego planu rozwiązania konfliktu z Palestyńczykami, zaproponowanego w 2005 r. przez Ariela Szarona. Jeśli dyplomatyczne zabiegi nowego rządu się nie powiodą, Izrael podejmie jednostronne działania: odda Zachodni Brzeg Jordanu Palestyńczykom, anektując jednocześnie wschodnią Jerozolimę i osiedla żydowskie niedaleko granicy. Może to spowodować nasilenie palestyńskich działań terrorystycznych.

Wybory parlamentarne do Knesetu XVII kadencji odbyły się 28 marca 2006 r. Wzięło w nich udział jedynie 62% uprawnionych do głosowania (czyli pięciu milionów), co stanowi najniższy wynik w historii Izraela. Zgodnie z izraelską ordynacją wyborcy głosowali na listy, a nie na poszczególnych kandydatów.

Władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki: zmobilizowano ponad 22 tysiące policjantów, a siły bezpieczeństwa udaremniły kilkanaście zamachów przygotowywanych przez palestyńskich terrorystów, między innymi z organizacji Dżihad. Terrorystom udało się jednak po raz pierwszy w historii wystrzelić rakietę Katiusza ze strefy Gazy, w wyniku czego śmierć poniosło dwóch obywateli Izraela. Incydent mógł wpłynąć na wynik wyborów, gdyż niezdecydowani wyborcy mogli oddać głosy na listy partii prawicowych, deklarujących zdecydowane działania przeciwko organizacjom terrorystycznym.

Zwycięstwo w wyborach odniosła centrowa Kadima (Naprzód), utworzona przez byłego premiera Izraela gen. Ariela Szarona w listopadzie 2005 r., zdobywając 29 miejsc w Knesecie, choć sondaże ze stycznia 2006 r. dawały tej partii szansę uzyskania aż 44 mandatów. Lewicowa Partia Pracy (Awoda) uplasowała się na drugim miejscu, uzyskując 20 miejsc. Religijna partia Szas, reprezentująca interesy Żydów sefardyjskich (orientalnych), zdobyła 12 miejsc. Podobnie prawicowa partia Likud, co świadczy o jej słabnącym znaczeniu. Na kolejnej pozycji z 11 miejscami uplasował się prawicowy i antyarabski Jisra'el Bejtenu (Nasz Dom Izrael), który skupia głównie imigrantów z byłego ZSRR. Po nim znalazła się Narodowa Partia Religijna (Mafdal) z 9 miejscami, która reprezentuje interesy osadników żydowskich na terytoriach okupowanych (*sztachim*). Niespodziewanie 7 miejsc przypadło Partii Emerytów (Gil). Zjednoczony Judaizm Tory, partia reprezentująca interesy Żydów aszkenazyjskich, czyli pochodzących z Europy Środkowej, uzyskała 6 miejsc. W Knesecie pojawi się także lewicowa partia Merec-Jachad, która zdobyła jedynie 5 miejsc. Blok arabski (partie Ra'am, Balad, Hadasz) ma w sumie 9 miejsc.

Konsekwencje wyborów. Żadna z partii, które znalazły się w 120-miejscowym Knesecie, nie uzyskała większości, stąd istotne jest, jaka koalicja wyłoni się w wyniku wyborów. Od jej składu zależy bowiem kurs polityki zagranicznej, która będzie przede wszystkim podyktowana względami bezpieczeństwa.

Najprawdopodobniej powstanie większościowa centrowa koalicja (79 miejsc w Knesecie), w skład której wejdzie Kadima (29), Partia Pracy (20), Merec-Jachad (5), Gil (7) oraz partie religijne: Szas (12) oraz Zjednoczony Judaizm Tory (6). Ehud Olmert zostanie premierem, a Cipora (Cipi) Liwni najpewniej obejmie stanowisko wicepremiera i ministra spraw zagranicznych. Jest również prawdopodobne, że dotychczas piastujący tekę ministra obrony gen. Szaul Mofaz

pozostanie na stanowisku. Obecność gen. Mofaza w nowym rządzie zwiastować może kontynuację polityki *pe'ilut jezuma* (hebr. działalność inspirowana), która obejmuje szeroko zakrojone działania zbrojne armii izraelskiej na terenach palestyńskich, w tym, w ramach polityki *sikul memukad* (hebr. skoncentrowanej przewencji), eliminację osób powiązanych z działalnością terrorystyczną. Ta polityka przyczynia się do nakręcania spirali przemocy w regionie oraz radykalizacji postaw Palestyńczyków. Blok będzie starał się wprowadzić w życie plan Szarona najpóźniej do 2010 r.

Jako przeciwwaga dla koalicji centrowej wykształci się blok prawicowy (32 miejsca), oparty na partii Likud (12 miejsc), który najpewniej pozostanie w opozycji. Zasiłać go będą głosy religijnej partii Mafdal (9) i Jisra'el Bejtenu (11). Do opozycji, negatywnie nastawionej do planu Szarona, dołączy blok arabski (9 miejsc). Likud stoi na stanowisku, iż Izrael nie powinien czynić zbyt wielu ustępstw terytorialnych na rzecz Palestyńczyków, zaś przywódca Jisra'el Bejtenu uważa, że należy anektować tereny Palestyny, gdzie są osiedla żydowskie, a w zamian przekazać jej tereny zamieszkane przez izraelskich Arabów. Wówczas Izrael stanie się państwem wyłącznie żydowskim. Jeśli partie religijne opuszczą koalicję, blok prawicowy będzie miał szanse na zablokowanie polityki rządu.

Uwarunkowania izraelskiej polityki międzynarodowej. Najistotniejszym problemem stojącym przed nowym rządem izraelskim, którego trzon stanowić będą politycy partii Kadima, jest rozwiązanie konfliktu z Palestyńczykami oraz zapewnienie bezpieczeństwa własnym obywatelom. Władze izraelskie deklarują chęć negocjowania z Palestyńczykami. Jeśli to się nie powiedzie, planowane są: ewakuacja żydowskich osiedli oraz wycofanie sił z Zachodniego Brzegu Jordanu i – przy poparciu Stanów Zjednoczonych – jednostronne wytyczenie granicy zbliżonej do tej sprzed wojny w czerwcu 1967 r. W ten sposób nastąpi fizyczne odseparowanie się od państwa palestyńskiego rządzonego przez gabinet zatwierdzony w dniu izraelskich wyborów, w którym zasiadają członkowie ruchu Hamas wrogo nastawieni do Izraela¹. Nie uznają ani jego istnienia, ani jego porozumień z Autonomią Palestyńską, nie rezygnują z walki zbrojnej ani metod terrorystycznych. Stąd plan zainicjowany jeszcze w 2005 r. przez premiera Ariela Szarona, którego pierwszym etapem było wycofanie się ze Strefy Gazy, zakłada, w ramach polityki *hitnatkut* (hebr. rozdzielenia), opuszczenie kosztownych w utrzymaniu osiedli żydowskich w Samarii i Judei, z jednoczesnym wcieleniem do Izraela wschodniej Jerozolimy, a także większych osiedli żydowskich w pobliżu granicy. Budzi to sprzeciw Palestyńczyków, tworzących obecnie własne państwo. Takie posunięcia mogą doprowadzić do zaognienia sytuacji w regionie. Plan jest podyktowany sprawami bezpieczeństwa: zakłada stworzenie możliwych do obrony granic Izraela oraz uszczelnienie dotychczasowych. Wówczas można nawet mówić o częściowym wypełnieniu przez Izrael zaleceń ujętych w Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242 z 1967 r. nakazującej wycofanie się z ziem opanowanych w czasie wojny sześciodniowej. Byłby to argument na korzyść Izraela. Rezolucja ta jest bowiem kluczem do uregulowania kwestii konfliktu bliskowschodniego. Poza tym władze izraelskie są zaniepokojone znacznym przyrostem naturalnym w Palestynie, obawiając się w niedalekiej przyszłości radykalizacji nastrojów na Zachodnim Brzegu Jordanu. Budowę muru oddzielającego Palestyńczyków uważają więc za uzasadnioną.

Przekazanie Zachodniego Brzegu Palestyńczykom wzbudza jednak kontrowersje. Izraelskie ugrupowania prawicowe i religijny Mafdal są temu przeciwnie, lecz najpewniej pozostaną w mniejszościowej opozycji. Należy też podkreślić, iż Dolina Jordanu stanowi naturalną linię obronną Izraela w razie ataku od wschodu. W górach Samarii i Judei znajdują się liczne instalacje wojskowe, które mają istotne znaczenie dla obrony Izraela. Niemniej jeszcze w Knesecie XVI kadencji wielu parlamentarzystów było zwolennikami powstania państwa palestyńskiego, ponieważ gwarantowało to możliwość kontynuowania procesu pokojowego po pięciu latach inercji, czyli od wybuchu drugiej Intifady. Jednostronność planów izraelskich jest też motywowana brakiem zaufania do władz palestyńskich oraz ich nieudolnością w zwalczaniu terroryzmu. Sytuacja w regionie jest poza tym w znacznej mierze nieprzewidywalna.

W kwestii bezpieczeństwa ważną dla Izraela rolę odgrywa sprawa irańskiego programu nuklearnego. Izrael postrzega Iran jako źródło zagrożenia i nie wyklucza przeprowadzenia interwencji zbrojnej celem zapobieżenia rozbudowie irańskiego arsenału nuklearnego. Interwencja jest prawdopodobna niezależnie od konstelacji politycznej, która będzie tworzyć rząd.

W związku z separowaniem się Izraela od arabskich sąsiadów należy spodziewać się dalszego zacieśniania jego stosunków ze światem zachodnim: Stanami Zjednoczonymi, będącymi największym sojusznikiem, oraz Unią Europejską. Po wdrożeniu planu Szarona taka linia polityki zagranicznej będzie jedyną możliwą. Izrael pozostanie także aktywnym partnerem Dialogu Śródziemnomorskiego.

¹ J. Bury, *Wybory w Autonomii Palestyńskiej – implikacje międzynarodowe*, „Biuletyn” (PISM), nr 9 (349) z 31 stycznia 2006 r.